

Oblicze CHRYSTUSA

Od Całunu Turyńskiego do Chusty z Manoppello

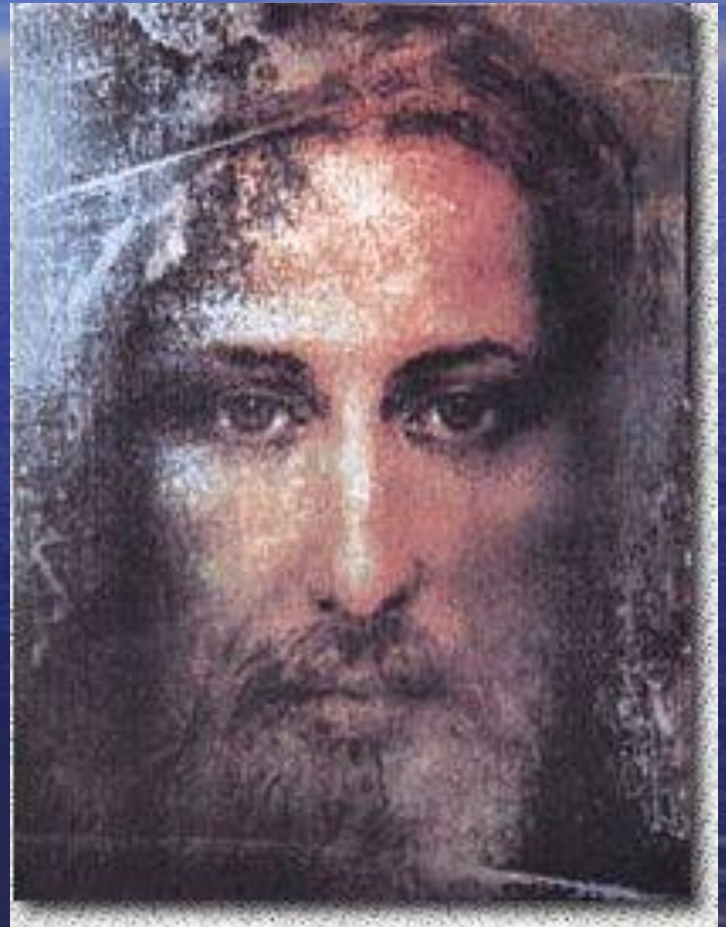


„Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz krył się z tym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. Przybył również Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa nocą, i przyniósł około stu funtów mieszanki mirry i aloesu. Zabrali więc **ciało Jezusa i owinęli je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania**”.

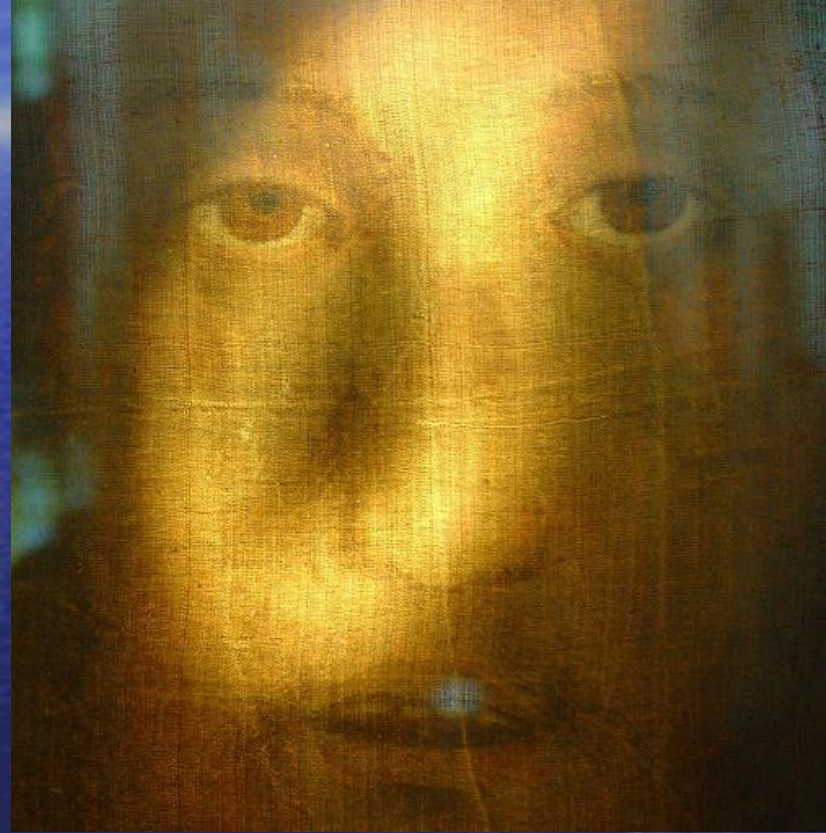
(J. 19, 38 – 40)

Trochę Historii

Pierwsi chrześcijanie zdawali sobie sprawę, że lepiej nie wypowiadać się publicznie na temat posiadanych świętych obrazów oblicza Jezusa. Do 843 roku dochodziło do tzw. sporów o obrazy w trakcie których przewagę uzyskali początkowo przeciwnicy ikon. Ostatecznie zwyciężyli ich zwolennicy. I tak możliwe stało się publiczne ukazywanie wizerunków Chrystusa



Spośród licznych prób przedstawienia prawdziwego oblicza Chrystusa na uwagę zasługują jedynie te, które za swój wzór mają Oblicze z Całunu Turyńskiego lub Volto Santo z Manoppello czyli „Weronikę”. Są to dwa dokładnie pokrywające się wizerunki, które z historycznego punktu widzenia leżą u źródeł wszelkich przedstawień Oblicza Chrystusa

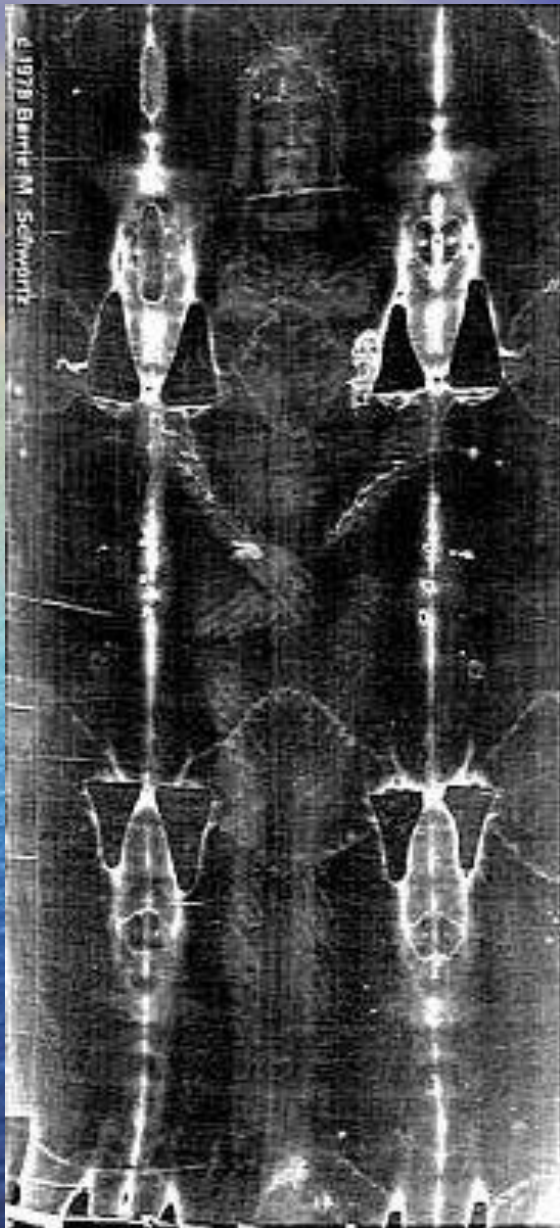




Całun Turyński

Mianem Całunu Turyńskiego określa się lnianą tkaninę, która okrywała ciało Chrystusa w grobie. Jest to prostokątne płótno o długości 437 i szerokości 103 cm. Całun został utkany w określonym celu. Nieregularność włókien świadczą, że został utkany ręcznie.

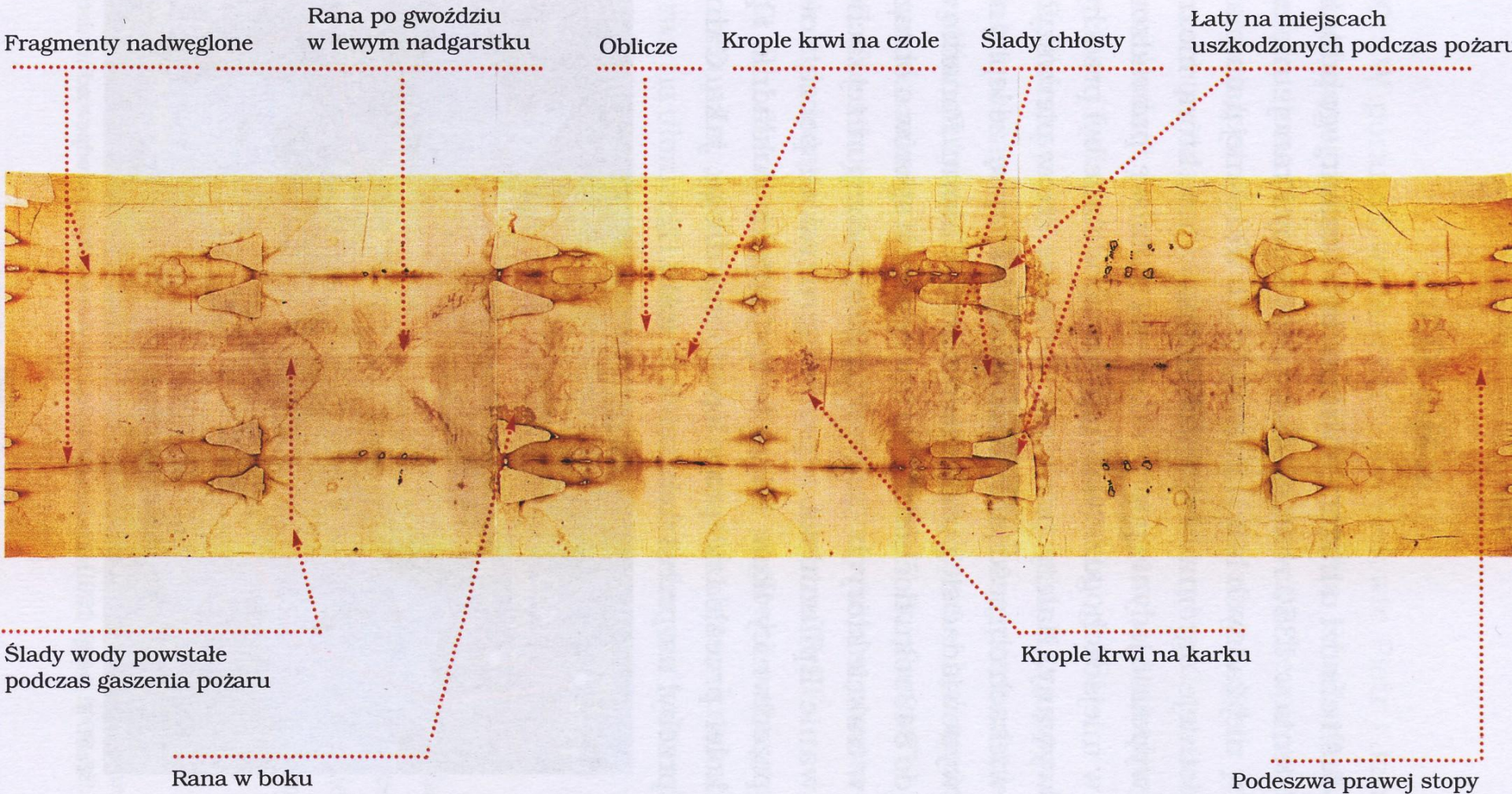




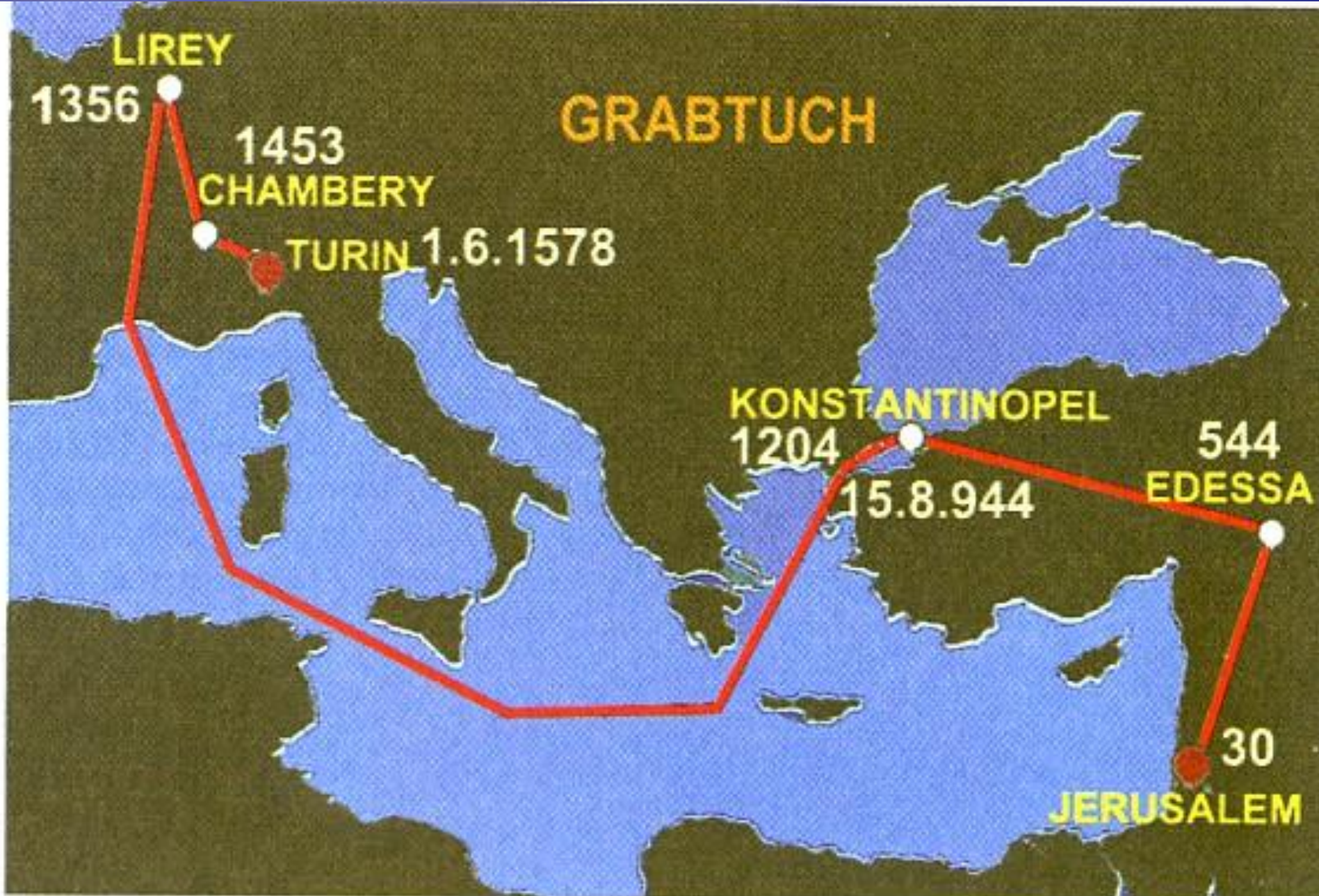
Wizerunek na Całunie Turyńskim przedstawia dorosłego mężczyznę o wzroście około 1.80 metra. Na płótnie znajduje się odbicie frontu i pleców mężczyzny.

ODBICIE PRZODU

ODBICIE PLECÓW



W 1350 roku odnaleziono Całun w Lirey na północy Francji. Wcześniejsza historia całunu zawiera wiele luk dokumentacyjnych, które można wypełnić jedynie poprzez badania terenowe, prowadzone w miejscach gdzie całun był prawdopodobnie przechowywany.



Tabl. 1: Droga Całunu z Jerozolimy do Turynu (obok nazw odpowiednie daty)



Do Turynu Całun
trafił w 1578 roku.

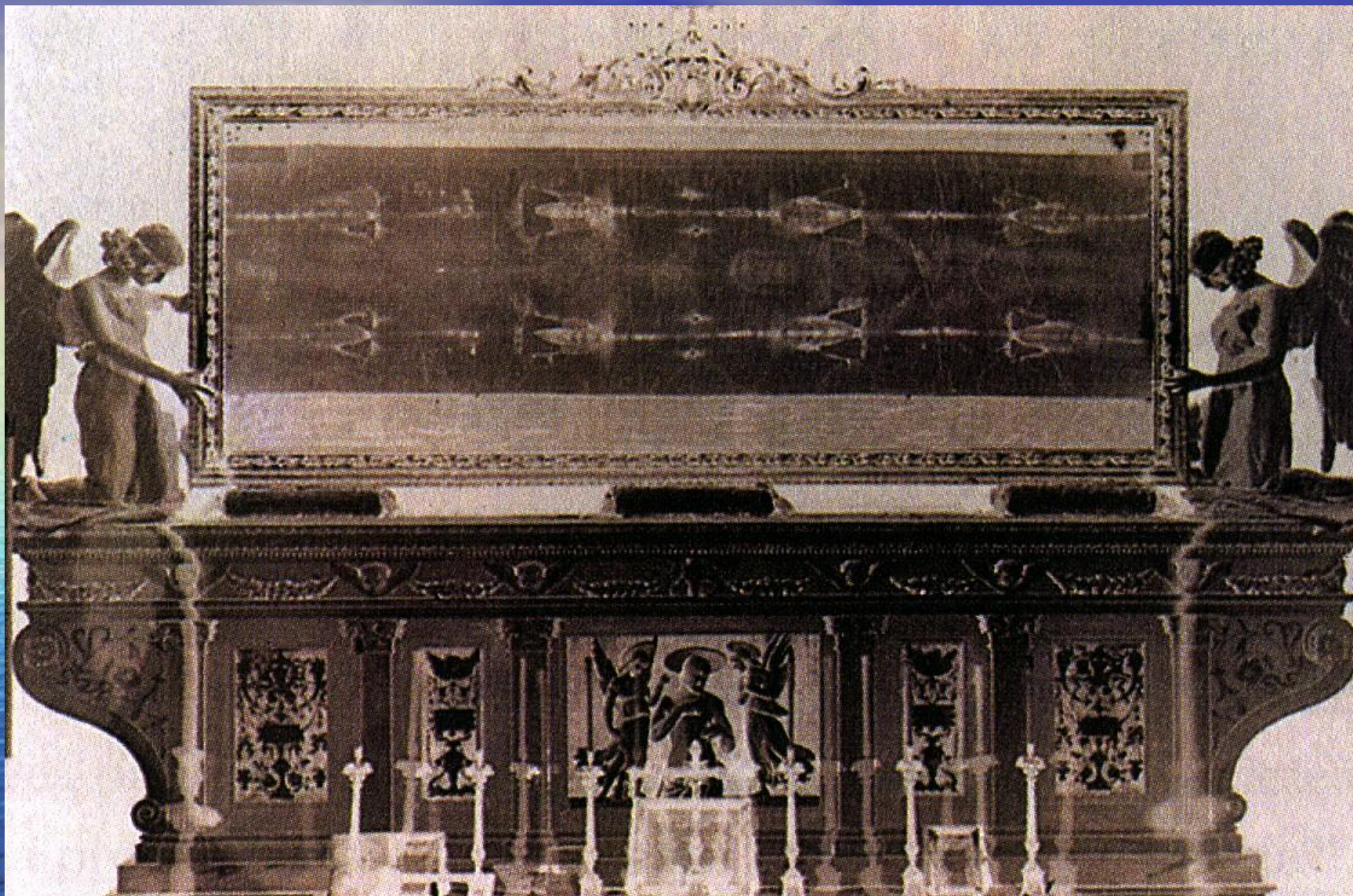
W 1898 roku w jednej chwili sytuacja Całunu ulega radykalnej zmianie. Z okazji wystawienia relikwii na widok publiczny pozwolono po raz pierwszy na sfotografowanie całunu. Pozwolenie otrzymał adwokat i fotograf-amator Secondo Pia.

Wykonawszy pierwsze osiem fotografii Całunu, spostrzega, że na płytkach negatywowych został utrwalony pozytywowo obraz ciała.

W 1931 roku fotograf Giuseppe Enrie wykonuje nowe fotografie relikwii. Wykonana przez niego fotografia Oblicza z Całunu do dziś nie ma sobie równych.



Secondo Pia i aparat fotograficzny,
którym zrobiono pierwsze zdjęcie całunu.



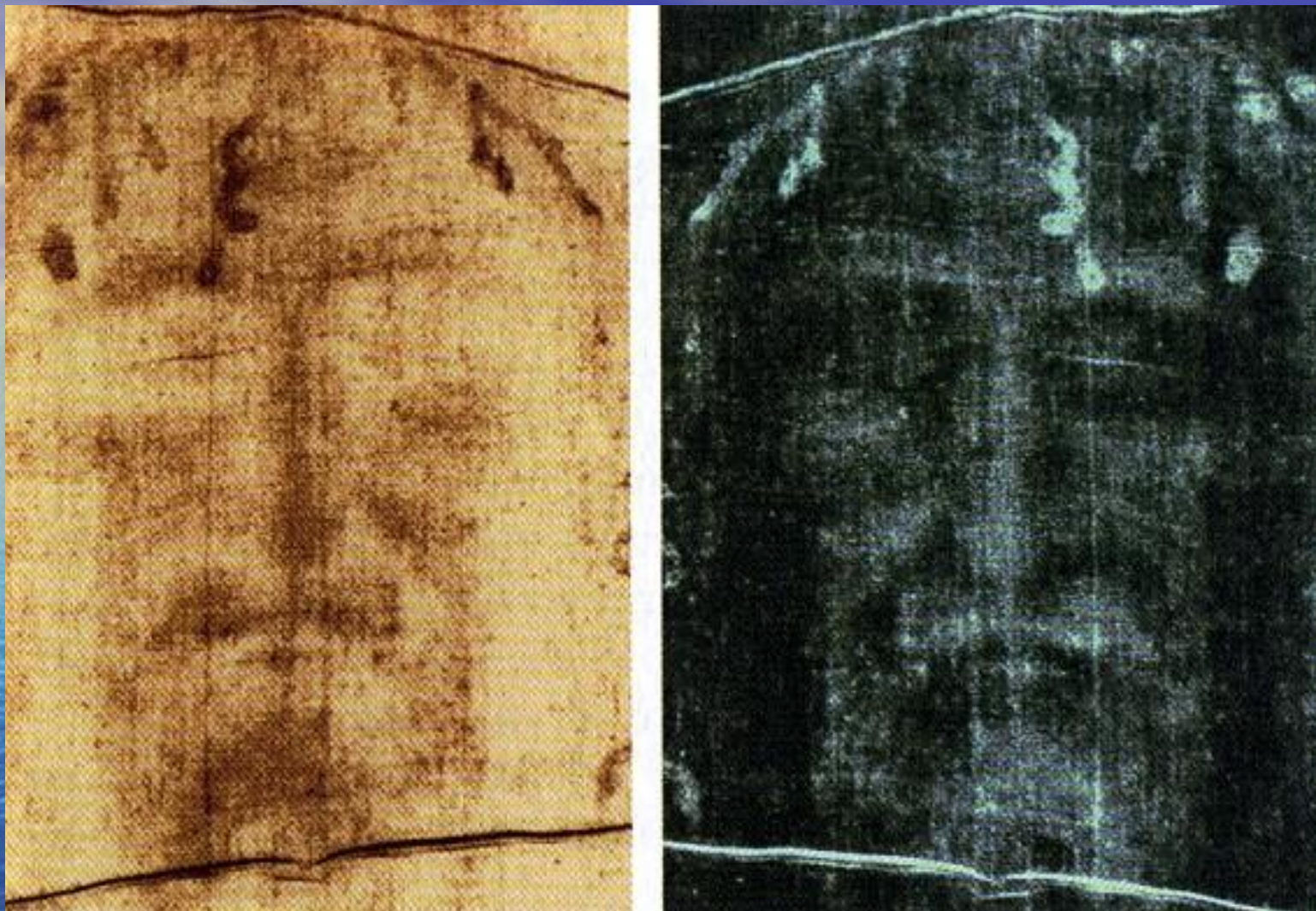
Fotografia wykonana przez Secondo Pia: ołtarz jako negatyw, wizerunek jako pozytyw



Giuseppe Enrie



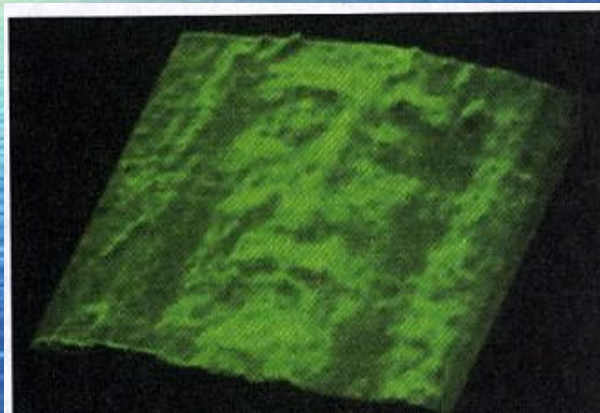
Zbliżenie twarzy z
Całunu



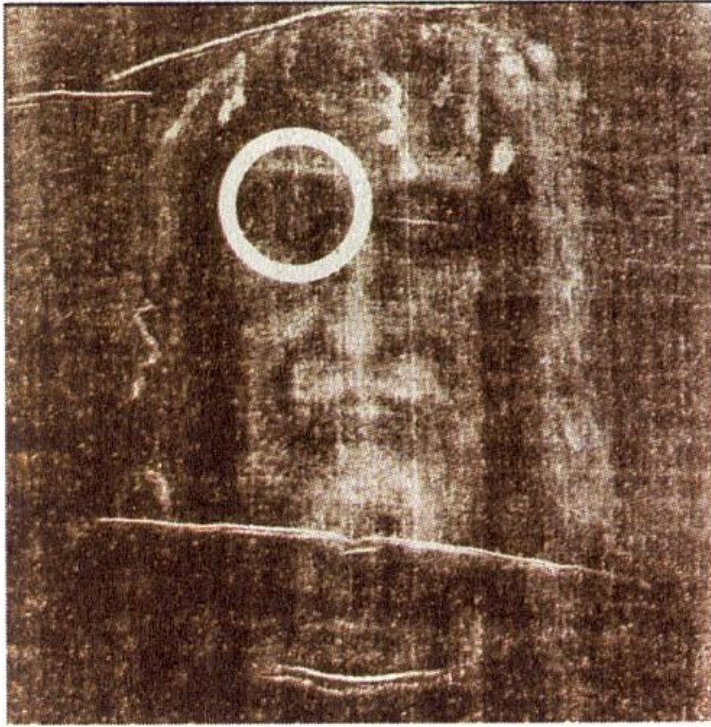
Oryginał i negatyw Całunu



Od czasu gdy wykonano zdjęcia zainteresowanie relikwią wyraźnie wzrosło, skłaniając liczną grupę naukowców do intensywnych badań. W 1978 roku w Turynie grupa ekspertów korzystając z komputerów uzyskała trójwymiarowe fotografie relikwii. Uznano to za niezbitą dowód iż całun nie jest malowidłem. Badania na zwykłych fotografiach nie wykazały cech trójwymiarowości.







Fot. 15: Ślad monety
(w zaznaczonym miejscu)

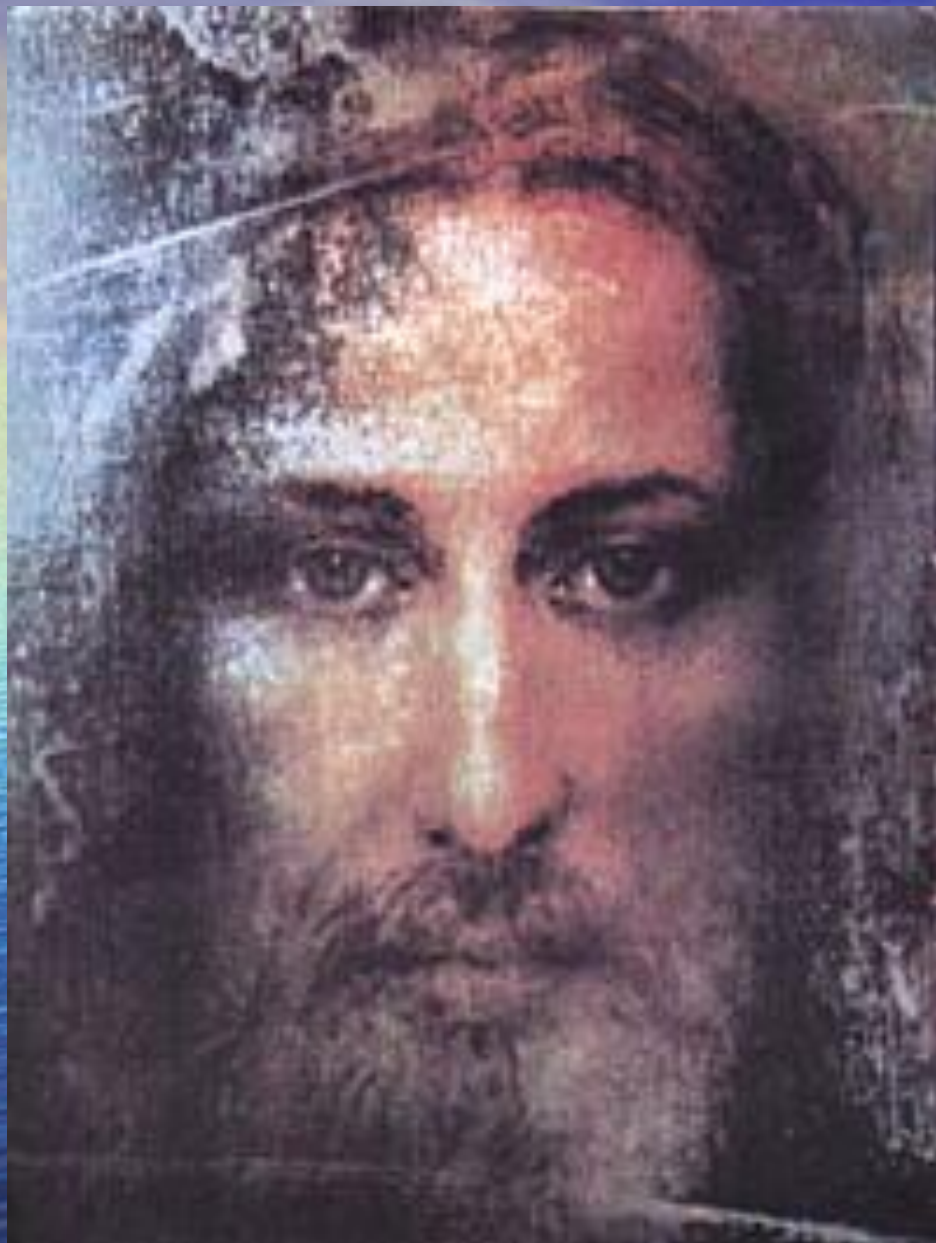


Fot. 16: Fotomontaż autorstwa
Francisa L. Filasa. Moneta Piłata,
na której widoczne są litery: UCAI.
Obok monety objaśniający szkic Filasa

Transpozycja obrazu w wizerunek trójwymiarowy wykazała istnienie na oczach zagadkowych zgrubień.

Dopiero przy kolejnych powiększeniach, dzięki zastosowaniu filtra oraz wzmocnienia kontrastowego, można było rozpoznać na prawym kręgu greckie litery. W końcu eksperci uznali, że chodzi tu o odcisk monet, które też dało się zidentyfikować. Obie powstały w Judei za czasów Poncjusza Piłata, obie około 29 – 30 roku n.e.

Zwyczaj kładzenia zmarłym monet na powiekach poświadczony jest dla czasów Jezusa i żydowskich obyczajów grzebalnych.



Oblicze Pana
Jezusa odtworzone
na podstawie
Całunu
Turyńskiego w
laboratoriach
NASA.

Co wykazały dotychczasowe badania?

- Krew na Całunie to krew ludzka. Jest to zakrzepła krew grupy AB pokrywająca skórę biczowanej osoby.
- Odbicie ciała musiało powstać w wyniku naturalnego procesu. Wykonanie wizerunku przez człowieka jest wykluczone.
- Analiza zebranych próbek pyłków roślin, wskazała, że pochodzą one od 59 gatunków roślin, z których 58 udało się zidentyfikować. Tylko 17 gatunków występuje w Europie . 44 gatunki odnaleziono w Jerozolimie, gdzie występowały już przed dwoma tysiącami lat.

- Nie może być mowy o zastosowaniu jakiegokolwiek barwnika w procesie tworzenia obrazu.
- Obraz jest chemicznie niewywabialny,
- Istnieje ścisły związek pomiędzy śladami tortur, jakim był poddany człowiek z całunu, a opisami męki Jezusa znanymi z Ewangelii.

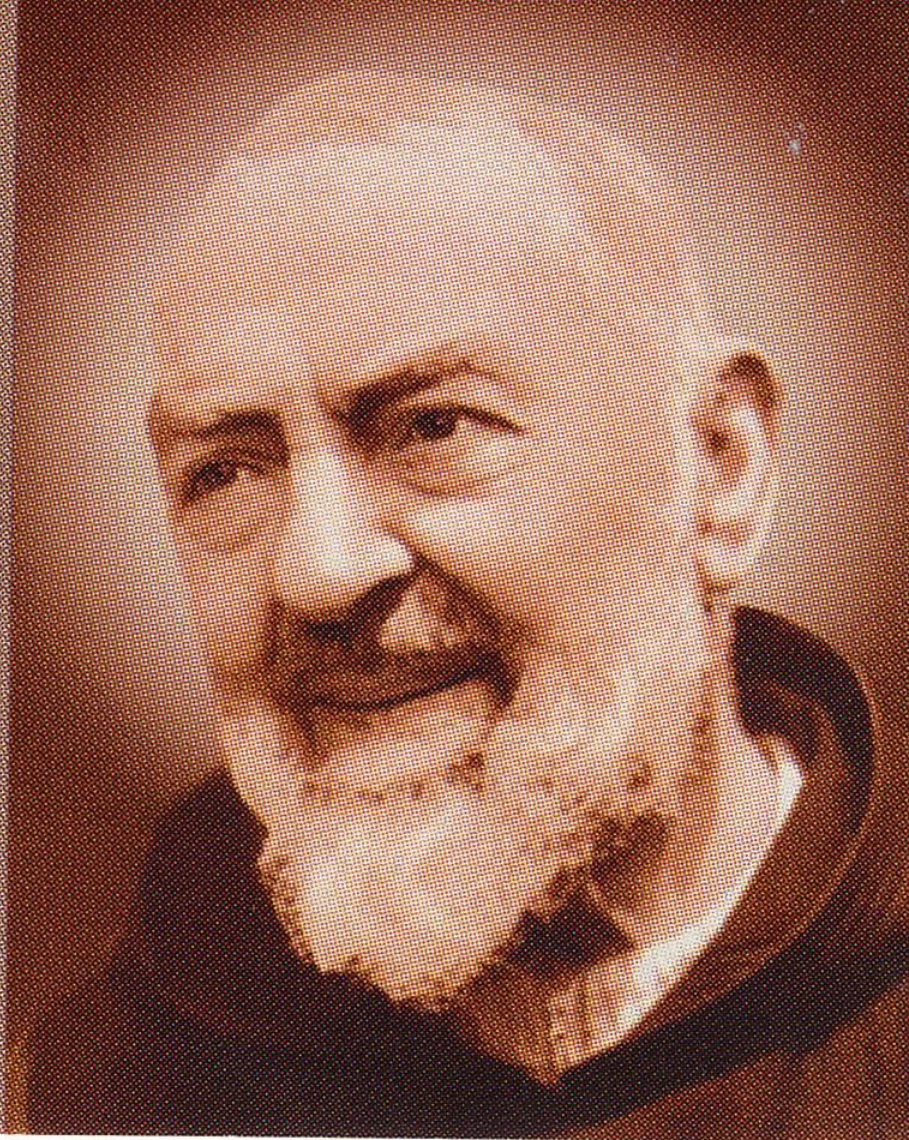
- Niezwykle ważną obserwację poczynili patolodzy, stwierdzając brak oznak rozkładu ciała na Całunie (np. brak śladu po gazach amoniakalnych, które wydzielają się z ust przy dekompozycji ciała). Rozkład zaczyna się około 40 godzin po śmierci, co przyświadcza, że zmartwychwstanie nastąpiło po upływie 20 godzin od śmierci, gdyż do tego czasu formują się skrzepy, ale przed upływem 36 godzin od śmierci, gdyż wtedy na Całunie byłyby ślady rozkładu ciała.

- Zachowało się do dzisiaj tysiące całunów ze starożytności, ale żaden nie nosi wizerunku pochowanego w nim człowieka.



„Święte oblicze
w Manoppello
to z pewnością
największy cud
jaki mamy”

św. Ojciec Pio



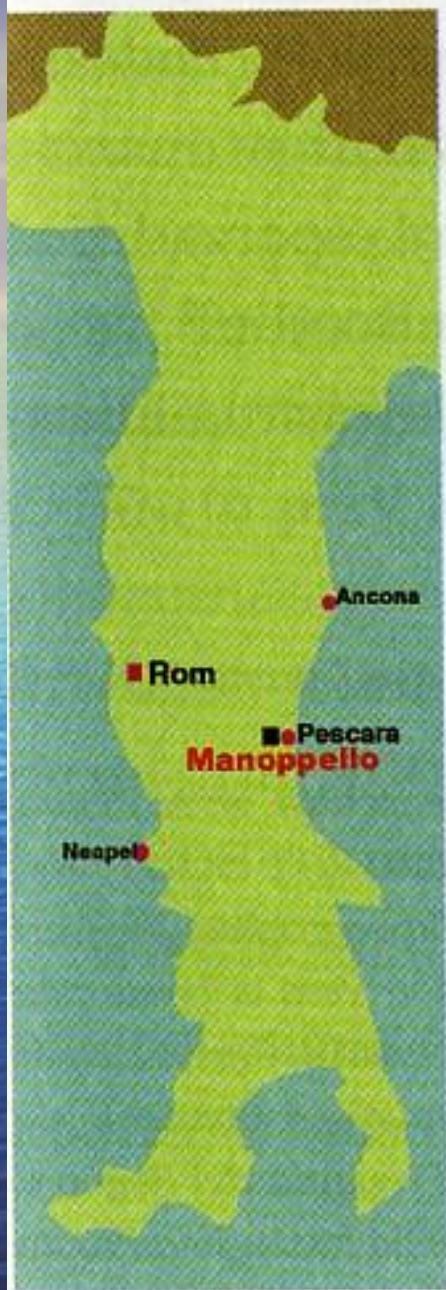




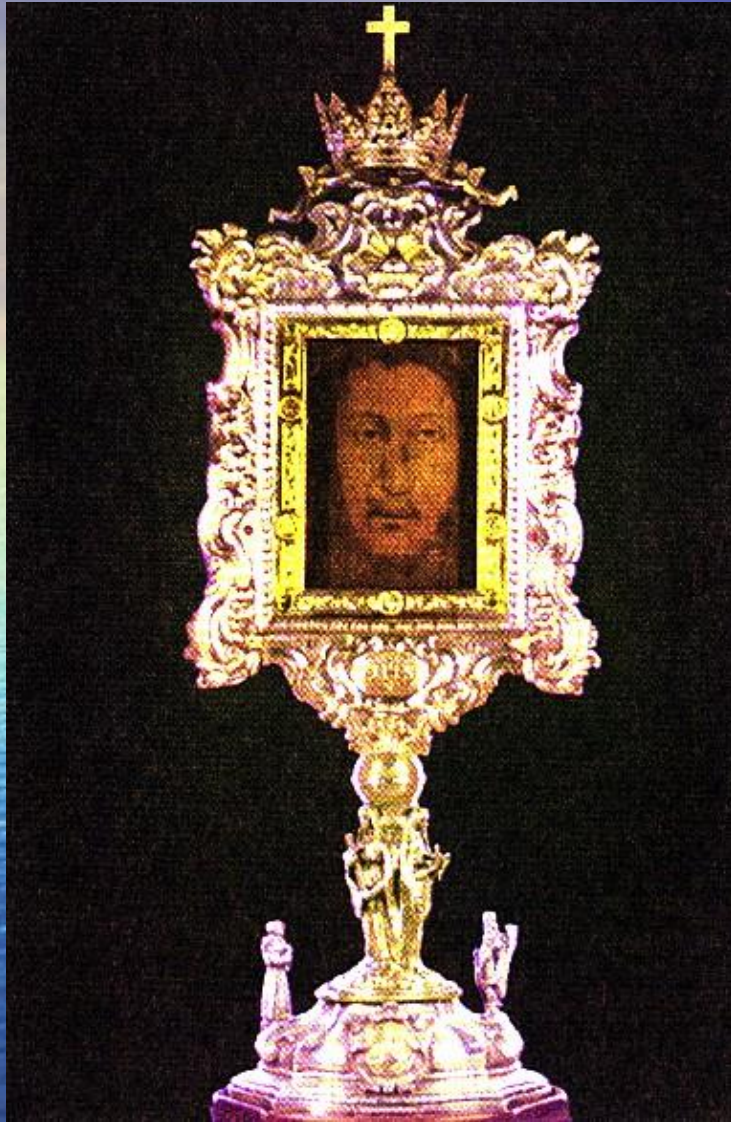
Kościół w Manoppello



Droga „Weroniki” z Jerozolimy do Manoppello (obok nazw odpowiednie daty)



Manoppello na mapie Włoch i Abruzji



Volto Santo z Manoppello czyli „Weronika” to delikatna tkanina o wymiarach 24 x 17,5 cm., na której znajduje się wizerunek męskiej twarzy, równie wyraźnie widoczny z obu stron płótna. Chusta jest umieszczona pomiędzy dwiema szybami, oprawionymi w taki sposób, że stojący na ołtarzu kościoła relikwiarz ma formę monstrancji. Relikwiarz jest dostępny dla pielgrzymów.



Na relikwii znajduje się twarz długowłosego mężczyzny ze złamanym nosem i częściowo wyrwaną brodą. Mężczyzna ma otwarte oczy.

W oczach Jezusa na obrazie nie ma rozpacz, ani gniewu. Obraz łączy w sobie cechy fotografii, hologramu, malowidła i szkicu, lecz nie jest żadnym z nich. Na tej chuście odbiła się twarz Jezusa w momencie zmartwychwstania.



Tkanina na której znajduje się Oblicze Chrystusa w Manoppello tkaniną z bisioru. Bisior to tkanina, którą się wytwarza z macicy perłowej. Bisior jest tak samo ogniotrwały jak azbest. W starożytności nie znano droższej tkaniny.



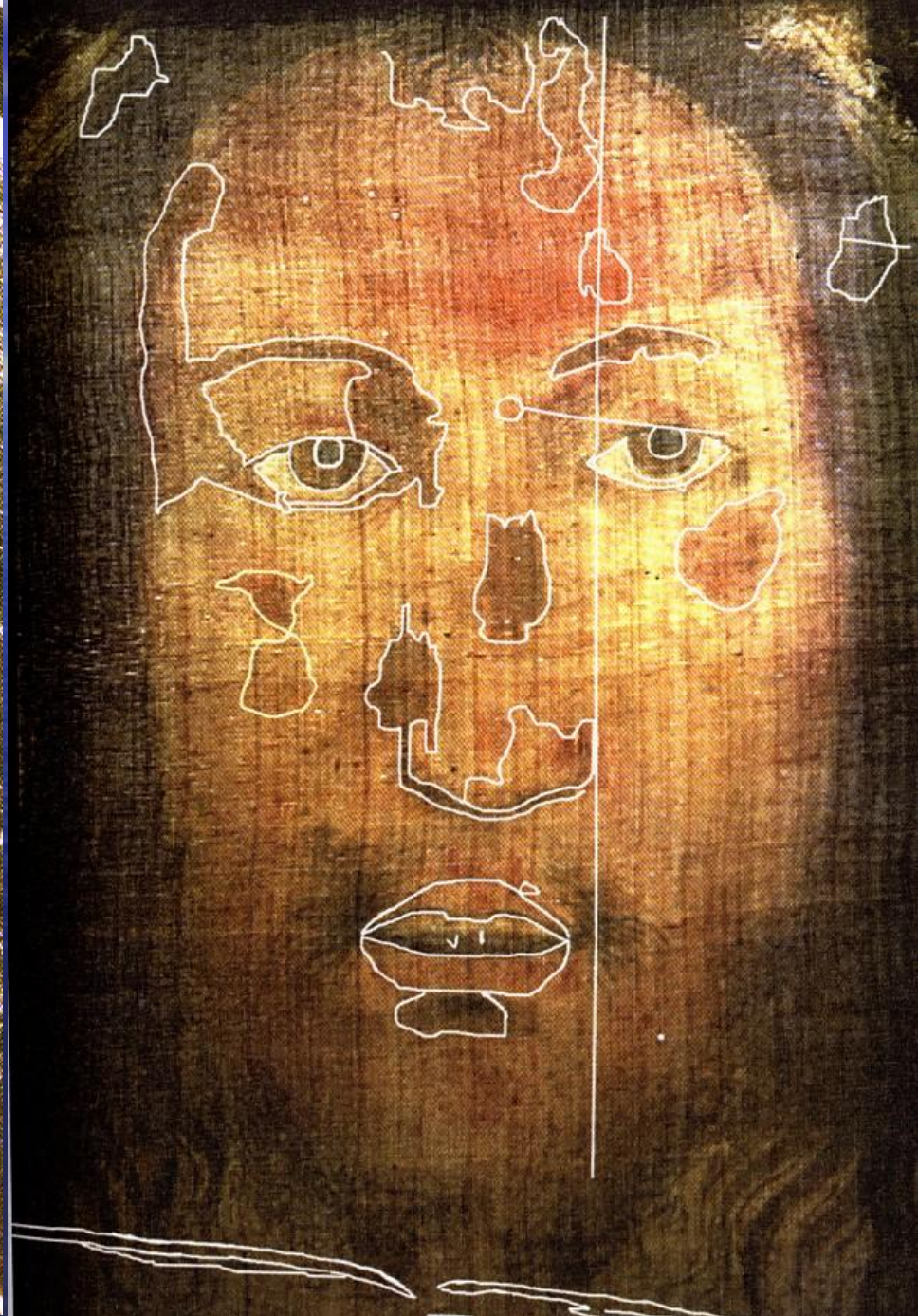
Bisior otrzymuje się wyławiając małże. Jest materiałem niepalnym i nie rozpuszcza się w wodzie, opiera się działaniu alkoholu, eteru, rozcieńczonych kwasów. Włókien nie da się sztucznie farbować, więc na bisiorze się nie da malować. To jedyny materiał, który przepuszcza jasne światło.

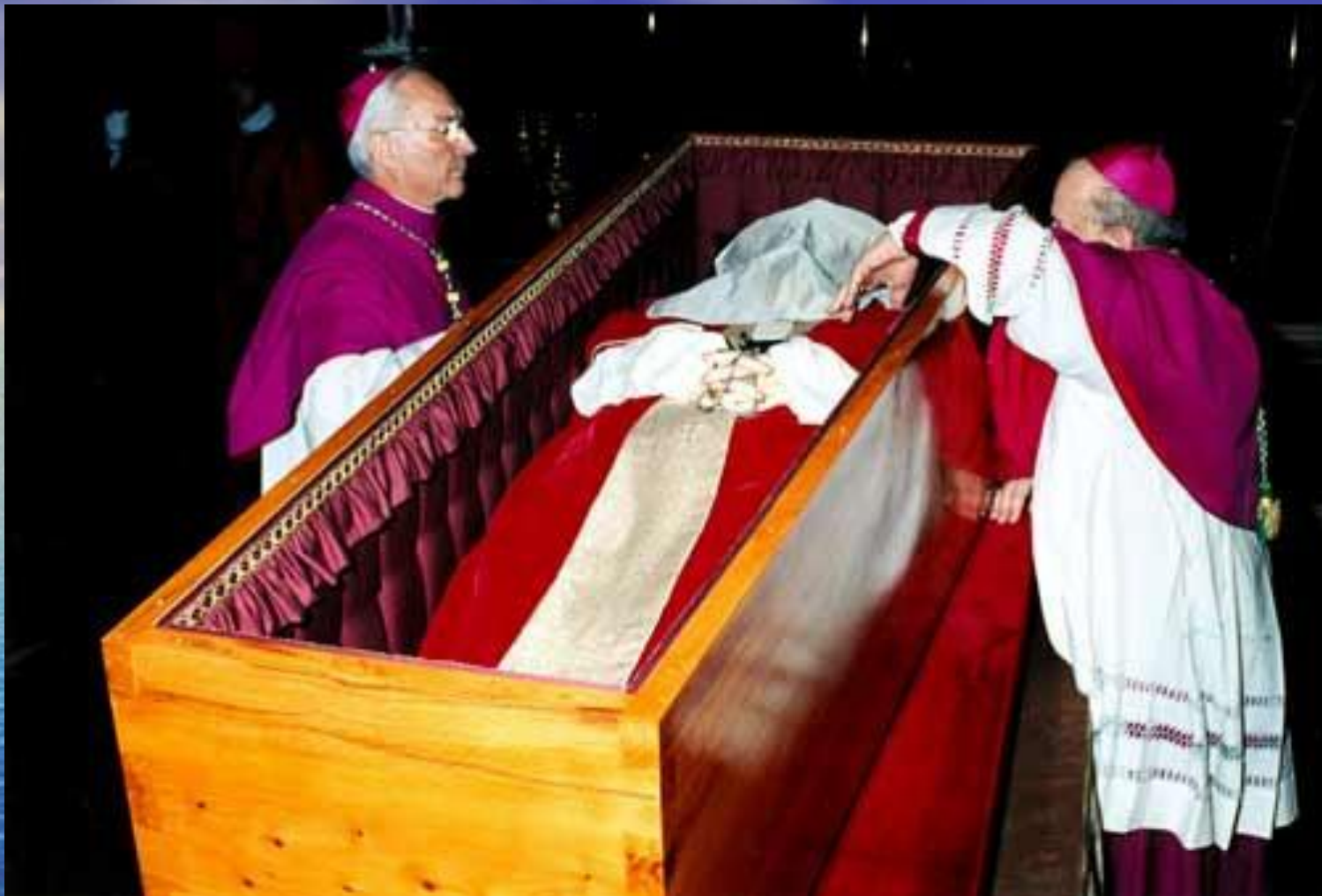




Awers i Rewers Chusty z Manoppello

Porównując Całun Turyński i Chustę z Manoppello można stwierdzić, że to twarz tego samego mężczyzny. Uderza podobieństwo rysów, te same proporcje i ten sam wąski nos. Różnica jest taka, że człowiek z Całunu Turyńskiego jest potwornie skatowany. Twarz na chuście z Manoppello ma zaróżowienia w tych samych miejscach co rany na Całunie Turyńskim.





Arcybiskup Stanisław Dziwisz oddaje Ojcu Świętemu ostatnią posługę miłości, okrywając jego twarz "całunem" z najdelikatniejszego jedwabiu. Jest to element nowego pontyfikalnego rytu pogrzebowego, wprowadzonego w tajemnicy przez samego Jana Pawła II

Szukanie oblicza Jezusa powinno być pragnieniem wszystkich chrześcijan - powiedział Benedykt XVI podczas swej wizyty w Manoppello, w środkowych Włoszech. Papież modlił się w sanktuarium, gdzie wedle legendy znajduje się chusta, na której odcisnęło się oblicze Chrystusa, a następnie wygłosił katechezę o "szukaniu oblicza Boga".

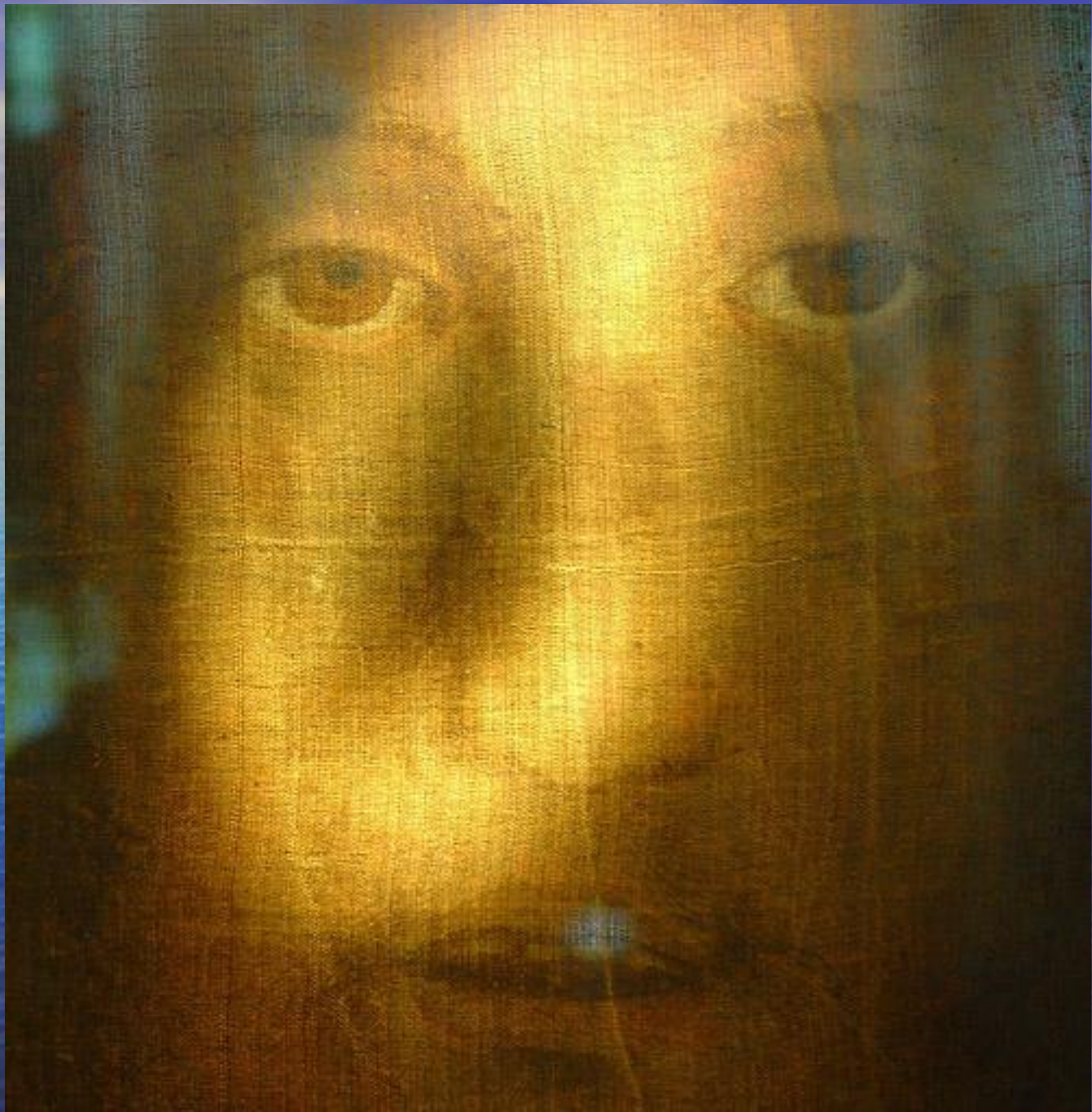


„A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył”.

(J. 20, 5 – 8)

Wykorzystano następujące materiały:

- „Boskie Oblicze” – Paul Badde
- „Oblicze Chrystusa” – o. Andreas Resch
- „Milczący świadkowie Golgoty” – Michael Hesemann
- „Całun Turyński fotografia Niewidzialnego” – Zbigniew Treppa
- Internet



Pomoc Duchowa

www.adonai.pl